

Zabawy czterolatka. W co się bawić z czterolatkiem?

Zabawa to najmilej wspominany czas dzieciństwa. Mówiąc o zabawie, nie myślimy, że to praca albo działanie wpływające na rozwój, bardziej mamy w głowie aspekt przyjemności. Na szczęście dzieci nie oddzielają pracy od zabawy i przyjemności od pracy. I dzięki temu mogą się tak wiele nauczyć!

Zabawa na całego

Czterolatek potrafi już wiele. Buduje wieloelementowe, skomplikowane konstrukcje nie tylko z klocków. Potrafi tworzyć z piasku, szyszek czy figurek. Nadal najbardziej lubi zabawy ruchowe. Jego umiejętności w tym zakresie bywają imponujące. Sam bez trzymanki wchodzi po schodach i lubi z nich zbiegać. Często próbuje jeździć na rowerku i pływać. Plac zabaw i podwórko to miejsca oswojone i dające możliwość popisania się swymi osiągnięciami. Dziecko w tym wieku korzysta z gier planszowych, bo potrafi zrozumieć rządzące nimi zasady i się do nich stosować. Wyobraźnia czterolatek przeżywa swój największy rozkwit. Dziecko tworzy fantastyczne historie, wciela się w różne postaci z pełnym zaangażowaniem, ożywia figurki, maskotki, samochodziki i oczekuje tego samego od rodziców, rodzeństwa i kolegów.

Nie ma to jak w grupie

W tym wieku dzieci potrafią już bawić się w grupie. W czwartym roku życia pojawiają się zabawy, w których maluch udaje czynności dorosłego w taki sposób, jakby grał określoną rolę. Dziecko czuje się tym kimś, kogo gra – jest mamą, kierowcą, listonoszem. Uczestnicy zaczynają rozdawać role. Jeśli wszyscy chcą być kotkami, to jest stadko małych kotków. Ale któregoś dnia podczas tej zabawy może się zdarzyć, że pojawi się jakaś kocia mama, bo któreś dziecko zdecyduje się odegrać inną rolę. Tematy zabaw biorą się z życia – jest zabawa w sprzątanie, nakrywanie do stołu, zakupy i wizytę u fryzjera. Zabawa w grupie daje wiele możliwości: można bawić się w chowanego, uciekać przed chłopakami, robić wyścigi samochodów (albo wózków), zagrać w grę planszową.

Rosnące możliwości

Wraz z rozwojem poznawczym pojawiają się większe możliwości – także w zabawie. Czterolatek potrafi ją dokładnie zaplanować. Wie, co mu będzie potrzebne, jakie kroki musi podjąć, co się będzie działo po kolei i kto co ma zrobić. Włącza innych do swoich planów (niekoniecznie pytając ich o zgodę). Dzieci w tym wieku zauważają nieobecności swoich kolegów, bo pamiętają ich imiona i przypominają sobie wspólne działania. Także koncentracja uwagi pozwala na dłuższe utrzymywanie jednego tematu zabawy.

Co dorośli o zabawie czterolatka wiedzieć powinien?

Dzieci tak pochłania zabawa i realizacja kolejnych pomysłów, że bywają bardzo zmęczone. Trzeba więc zadbać o odpoczynek. Ogłaszać przerwy na poleniuchowanie, położenie się na chwilę, posłuchanie czytanej książki. To dorośli wprowadza zasady do zabaw – pokazuje, jak

się bawić, jakie są reguły. I dotyczy to nie tylko gier planszowych, lecz także zasady bezpieczeństwa, np. podczas zabaw ruchowych nie wolno skakać ze schodów. Rodzic jest modelem dla dziecka, także w zabawie – swoją postawą pokazuje, jak sam spędza wolny czas, czy czerpie przyjemność z pracy, spaceru, czy ciągle narzeka na przemęczenie. Ważne, żeby maluch miał pod ręką różne materiały plastyczne, bo ich potrzebuje do realizowania coraz to nowych pomysłów. Nie chodzi tylko o zakupione bloki, pisaki, kredki czy plastelinę, ale także wszelkie materiały „z recyklingu” (gazety, wytłoczki po jajkach, tuby po papierowych ręcznikach, zakrętki...) oraz te zbierane na spacerach (kamyczki, kasztany, liście, trawki...). Dorosły może pomóc dziecku zorganizować tę swoistą „fabrykę wytwórczą”, tak by działała sprawnie, wszystko było pod ręką w określonym miejscu i nie przeszkadzało innym. Gdy pojawia się problem nadmiaru zabawek (a o to nietrudno u dziecka w tym wieku), kiedy widzimy, że większością maluch się nie bawi, warto część schować i wyciągać po jednej na miesiąc – wtedy znów staną się atrakcyjne. Dziecko potrzebuje do zabawy innych osób, więc możemy liczyć na to, że będziemy często zapraszani do odegrania jakiejś roli (bo jak tu bawić się w sklep w pojedynkę?). Jeśli dziecko chce, byśmy bez przerwy towarzyszyli mu w zabawie, a z różnych powodów nie jest to możliwe, trzeba jasno postawić granicę „teraz mam 20 minut tylko dla ciebie, potem będziesz musiał pomyśleć o samodzielnej zabawie”. Bawienie się z dzieckiem może być obowiązkiem, zadaniem, może też być relaksem i oderwaniem się od „poważnego” dorosłego świata. Warto czasami trochę poszaleć z dzieckiem.

- Czterolatek potrzebuje towarzystwa w zabawie.
- Dzięki odgrywaniu różnych ról w zabawie maluch przygotowuje się do pełnienia wielu ról w realnym życiu w przyszłości.
- Dorosły może być towarzyszem w zabawie, do niego należy wprowadzanie zasad i pomaganie dziecku w ich przestrzeganiu.

A zatem – bawmy się 😊